

Bajka



o skąpym Łukaszku

Autor - Społeczność szkolna

W dalekiej krainie żył chłopczyk, Łukaszek, który bardzo nie lubił się dzielić swoimi rzeczami, a w szczególności książkami i pieniżkami, które otrzymywał od rodziców, babci i cioci. Zawsze dbał, by je starannie ukryć. Robił to w różnych miejscach- w ogrodzie pod kamieniem, w piwnicy, a nawet w kufierku z ubraniami.

Pewnego razu przyszło mu na myśl, że ukryje oszczędności w swojej ulubionej i bardzo dla niego cennej książce, którą trzymał w biblioteczce na najwyższej półce. Często opowiadał o niej swoim kolegom, ale nikomu nie chciał jej pożyczać. Chłopczyk bardzo lubił czytać, więc nierzadko przychodził i siadał koło półeczek z książkami, czytając i przyglądając się tej, która była jego skarbem. Często też wyjmował książkę, liczył pieniżki i cieszył się, że będzie mądry i bogaty. Pewnego dnia, kiedy tak napawał się swoją zdobyczą, zawołała go mama. Łukaszek z wielką niechęcią poszedł do jej pokoju. Zakłopotana oznajmiła synkowi, że zgubiła swoją torebkę z oszczędnościami i poprosiła, aby pożyczył jej trochę pieniędzy na zakup produktów potrzebnych do przygotowania obiadu. Niestety, nie pożyczył! Nie spodobała się prośba mamy. Powiedział, że nie musi jeść obiadu, a tata na pewno zje w gospodzie. Kobieta zaskoczona tą odpowiedzią postanowiła poradzić sobie inaczej. W głębi duszy wiedziała jednak, że Łukaszek jest dobrym dzieckiem, ale musi jeszcze wiele się nauczyć.

Kiedy chłopiec wrócił do pokoju, od razu zauważył zniknięcie swojego skarbu. Zaniepokojony przeszukał całą biblioteczkę, lecz wstydził przyznać się mamie, że nie może znaleźć ani ulubionej książki, ani pieniżków. Zrozpaczony poszedł do matki chrzestnej, która była dobrą wróżką, i poprosił, by pomogła mu odnaleźć cenny skarb. Wróżka, bardzo kochała swojego chrześniaka. Postanowiła pomóc mu za wszelką cenę. Natychmiast wyjęła z magicznej skrzyni czarodziejską kulę. Wręczyła ją chłopcu i poprosiła, aby zakręcił nią trzy razy. Zdziwiony obrócił magiczny przedmiot, ale za każdym razem widział w nim coś innego. Zapytał wróżkę, co oznaczają te wszystkie obrazki, które ujrzał w kuli.

- Drogi chłopcze - odpowiedziała mu matka chrzestna. - Są to trzy zadania, które musisz wykonać, aby odzyskać swoją zgubę.

Wtedy od razu zrozumiał, że źle postąpił, skąpiąc pieniądze dla swojej mamy, która kochała go nad życie i w okamgnieniu Łukaszek przeniósł się do zaczarowanej krainy. Tam pod wielkim, rozłożystym dębem spotkał maleńkiego, uroczego krasnoludka Maurycego, który udzielił mu wskazówki, jak wykonać pierwsze zadanie. Otóż polegało ono na odnalezieniu magicznego źródła z zaczarowaną wodą. Chłopiec wyruszył na poszukiwanie źródła, co jak się okazało, nie było takie łatwe, ponieważ znajdowało się w ciemnym, tajemniczym i gęstym lesie, ukryte wśród paproci, które odkrywały źródło tylko przy księżycu w pełni. Łukaszek jednak miał wielkie szczęście. Kiedy zaczął szukać źródła, zapadł zmrok i nastąpiła pełnia księżyca. Wówczas odsłoniła się przed nim ogromna tafla błyszczącego jeziora, z którego w górę tryskało lśniące źródło. Uradowany od razu domyślił się, że to właśnie źródło z zaczarowaną wodą. Jednak natychmiast posmutniał, gdyż nie wiedział, co ma dalej zrobić.

Wtem na tafli jeziora pojawiła się precudna ważka ze szmaragdowymi skrzydełkami. Przywitała się ze smutnym chłopcem i udzieliła mu wskazówek, jak ma wykonać drugie trudne zadanie. Ważka podarowała mu złoty puchar, którym miał zaczerpnąć zaczarowanej wody ze źródła i zanieść ją do staruszki, strażniczki pięknych ogrodów. Dzięki tej wodzie miała uratować swoje piękne, kolorowe, jak również magiczne kwiaty. Łukaszek natychmiast wykonał polecenie ważki i udał się we wskazanym przez nią kierunku. Bardzo długo wędrował krętą, leśną ścieżką, uważając, aby nie uronić ani jednej kropli wody z pucharu. Wędrując, dotarł do polany, na której rosły soczyste, czerwone poziomki. Nagle chłopiec poczuł się bardzo głodny. Zatrzymał się i skosztował leśnych smakołyków. Kiedy się zajadał poziomkami, ogarnęło go znużenie tak silne, że postanowił odpocząć. Leśny szum drzew sprawił, iż natychmiast zasnął.

Kiedy się obudził, przestraszył się, ponieważ nie pamiętał, co się stało. Wokół niego rosły kolorowe kwiaty, a nad nim stała staruszka w barwnej sukni. Łukaszek domyślił się, że znajduje się w pięknych ogrodach, a staruszka trzymająca złoty puchar z zaczarowaną wodą to ich strażniczka. Chłopiec był trochę zmieszany, gdyż nie wiedział, czy puchar jest napełniony wodą, czy może została wylana podczas jego drzemki w lesie. Zadowolona strażniczka uściśniła go i wyjaśniła, że to elfy go znalazły na polanie i przyniosły go na swoich skrzydełkach wraz z pucharkiem napełnionym wodą, bez której jej ogrody już usychały. Łukaszek zapytał, co jeszcze musi wykonać, aby odzyskać swój skarb? Staruszka powiedziała, że w jej ogrodach rośnie kwiat szczęścia, który kwitnie nocą tylko raz w roku przez jedną godzinę.

- Kiedy go odnajdziesz w momencie rozkwitu, zerwij i zanieś swojej mamie, wypowiedz magiczne słowo „przepraszam”, wtedy może odzyskasz swój skarb.

Trzecie zadanie nie było jednak łatwe. Pomimo tego, że Łukaszek spał na leśnej polanie, czuł już się zmęczony trwającym prawie trzy noce poszukiwaniem kwiatu. Piękne ogrody miały mnóstwo labiryntów, w których można było krążyć bez końca. Poszukiwania były długie i męczące. Trzeciej nocy nad ranem zakłopotany swoim niepowodzeniem chłopiec ujrzał pośrodku ogrodu jasną aureolę. Był daleko od światła, ale zaprzyjaźnione elfy przywiodły go do cudownego kwiatu. Chłopiec zerwał roślinkę i w tej samej chwili znalazł się przed swoim domem.

Wszedł do kuchni, gdzie siedzieli rodzice zatroskani o swojego synka. Wręczył mamie zaczarowany kwiat, wyszeptał magiczne słowo „przepraszam”. Wtem serce Łukasza napełnił wielki entuzjazm, radość, miłość i szczerść. Rodzice byli dumni z zachowania swojego dziecka. Kiedy wszedł do biblioteczki, zauważył leżącą w tym samym miejscu swoją cudowną książkę oraz oszczędności. Jego serce szybciej zabiło na ten widok. Postanowił, że już nie będzie skąpcem dla kolegów. Codziennie zapraszał ich do swojej biblioteczki, wspólnie czytali książki, a tę ulubioną chętnie pożyczał im do domu. W ten sposób zawiązał się „Klub Przyjaciół Miłujących Książki”. Uzgodnił z rodzicami, że przeznaczy oszczędności na upominki książkowe, dzięki czemu jego przyjaciele otrzymają wspaniałe, gwiazdkowe upominki.



Wszyscy żyli długo, szczęśliwie, lasem pachniał o igliwie.

Nasza Pani Bibliotekarka tam była, pierniczki i makowce pichcił a.

Choinkę przysmakami ozdobił a, a pod nią mnóstwo książeczek pot ożył a 😊.

Autorzy bajki: Dyrektor Dariusz Morawski, Wicedyrektor Agnieszka Godlewska, Danuta Kaczmarczyk, Adrianna Kowalewska, Monika Modzelewska, Jolanta Włodarczyk, Karolina Lesińska, Iwona Chełmicka, Daria Orłowska, Mirosława Dziełak oraz uczniowie Krystian Sadowski, Katarzyna Godlewska, Iwona Orzugowska, Oskar Korbin, Arkadiusz Duda, Zuzanna Modzelewska, Lena Włodarczyk, Klaudia Jaworska, Julia Skarzyńska, Katarzyna Trzaska, Aleksandra Bartzak, oraz Jakub Ślusarski.

Wą sewo, dnia 27 paź dzierniką 2017